

P I E S N



CHOCIMSKIEY

Otrzymaney wiktoryey.

W dzień świętego MARCINA, R. P. 1673.

Słuchaj co żywo iako Bóg Łaskawy/
Do wielkiej tych lat / Polskę przywiodł sławy.
Że co mu dzięki day / y słodkie pienię/
Wszystko stworzenie.

Że do ostatku nie chcąc nas przeminać
Starali się Ociec / a potom poginać
Kazał Poganom / iuż zli Tatarowie.

wzięli po głowie.

Alub y Turcyu co się go swiāt boy/
Wziawszy Kamieniec pod chocimem stoi
Dawne okopy nasze poprawiwo

Oboz słyknio.

Przecie na niego czni Polacy posli /
Przez zbyt okropne / bukowe zarośli;
Kedy Sarmacka za Bróla Obróchtá /

Einzelá sláchtá

52.624



zermian Sodiey/ta wszytko opatrzysz/ wy/
Srogie przeprawy ostrożnie przebywysz/
Gdy w pola wyszedl/ potka go nowina/

Od wołoszyni.

Ze Káplán Bássá/ w Trzydziestu Tysięczy/
Jázdny Tureckiey/ á bogdáy nie wieczey.
Ciagnie ná pomoc/ áby szancow broniel/

A nászych gromiel

Cedy z Hetmánem/ Waleczni wodzowie/
Wnet Wradzieli/ práwie w iednym slowie.
Wpřed Poganiá szturmem brác bliższego/

Potym dalszgos

Hussym Bássá ze trzema innymi/
Także Bássami wielce Walecznymi.
Woyss swych Trzydzięści Tysięcy liczel/

A Nie zmeleli.

Gdyż im Janczarow/ dal dziesięć Tysięcy/
Wesyr odchodząc; Sold ná ośm Miesiący.
Niedzy wiemi zaś/ każdy był wyborny

Mocny y sworny.

Tym kazał áby szancow wátrowáli/
Wszelkie potegi / meźnia odpieráli/
aby Tureckiey nic nie zesło sławie

Ná dobrej sprawie

Oboz:



XVII - 5691 - II

Oboz ich przyrwy skaliste wyznaczały /
Wwały troiste / Dziellami z twierdzali.
Tudzież był Janet / na skale wysoki /

R Dniestr glebocki

Lecz gdy Rycerstwo / westchnało do Boga /
W helta z ich sercá precz odezła twoga.
Snieśli dla wiary / dla Oczyszny mieli /

Pogaństwa siely:

Trzy dni nie iadły / y Konie / y Ludzie /
Przez trzy niedziele nie spoczneli w budzie.
Wszystu / dwadzieścia y siedm godzin stali /

Turkow czekał.

Lecz oni z hańcow / gdy nie wychodzili /
A tylko hańcow / po trose zwozdzili.
Dak im w srod dnia / szturm Polacy / y Lytwa /

Uz oto bitwa.

Bia z Dzial strodze; z strzelby Janczarowie /
Zbryoni na naszych / z bron leca Turkowie
To iednak namniey Rycerskiej ochoty /

Nie z bilo z Cnoty.

Wielcy Hetmani / z golemi szablami /
Pieko do szturmú sli przed Soldatami.
Pod same waly / wazacz żywot wzięty

Za Kościol święty.

W tym.

W tym gdy piechota / z Oficyerami /
Wiel wziętym / Turkow / sieła Berdyżami.
Jazda wypadła / y mocno sie bila /

Naszych gromielai

Lecz Osary / tak skoro ni tarła /
Wzad ich do szancow / kopiami w parła /
A tam dopieroz mocniej sie bromeli

Gdy nasi bila

W poyśrod Obozu widzac nie igrzyſto /
Tak sie biel Turczyn ze iusz byli blisko.
Nasi przegrane y : bo ich przechodziela

Poganiſka sieła.

Lecz Pác / z Sobieyſkim Waleczni Hetmani /
Widzac ze biorz / gore Bisurmani.
Jat znowit zwiedli mezu Osary

Dopieroz biig:

Turcy postrzegſy / ze cala stracona /
Bitwa / iusz bydż nie moze wrocona.
Pierzchneli chyzo w brome / tu mostowi /

Y Kamicowu

Tam ich Litewskie choragwie witaly /
Glowy w zawoiach od szabel lataly.
Hetman Radziwiol scial Basse iednego /

Wzial Bolesul tego

Wisni

Wiśniowiecki zaś Hetman zbruniey stronnę
Siękl ich bez liczby / v choćimskiej Bramy.
Mżezyc się wid nimi / śmierci Dziada swego /

Meżá wielkiego

Jednych w głębokie przyłopy nągnano.
Drugimi droge do Kamienca szano /
Trzeci pływając aż do dna Toneli /

Adniestr pelnieli.

Janczarow legło ośm Tysięcy Trupem /
W samym Obozie / gdzie się nasi lupem /
Arczy bogatym wielce z bogacieli /

Bogá chwáleli.

Nabrali Słotá srebrá y pieniędzy /
Nie ieden teraz podzwignął się zmedzy.
Drogie Kynstowki nosieli worami /

z Stalerami.

Końi Wielbłądow / namiotow rozlicznych /
Sukien Łobiercow od słotá przepysanych.
Armata wzięta żywności moc wielka /

Wygoda wśella.

Gdy się skończyła potrzeba tań sroga /
Upadli wszyscy z dziećkami do Bogá /
Przy Miży w Namiocie / na wesele niże.

Nie Gustym Bąse.

Uit

ych miast naszych pobitych kuzens/
o Chrześciańsku ciała pochowano
rych na siedm set zginelo w potrzebie/
Sam za to w Niebia
czy / Zielencki / tam iest rozświetany/
trażnik / Bidziński / Koni strątowny.
Koronni Przednicy dawni.

Dzielnośćą sławni.
ze też poległ Achacy Pisarski/
odz Krakowskiego Pułku maś dobry darski.
y Lipnicki z Litwy Rycerz stary/
Biał Boiary

zy Panowie radnie sie zgadzałi
imi Chorągwiom / wszytkim przodkowali.
żca Potoczcy / w Sieradzu / Kłowie/
Woiwo brwie/
Jablonowski / choć parła przygodá
żnie sie stawiał / Ruski Woiwoda
im Sieniawski chorąży Koronny/
Stawał obronny.

Pisarz polny / Czár neczki / Mąż prawy/
siem Chotkiewicz / dołazali sławy
h przodkow; także dzielni Sapiehowie/
X Dynoffowie.

Tám



Tám Lubomierscy/ y Pácowie meštwá/
Játo dowiedli správnicę Zwycieštwá.
Játo Turczkie z Dział bił Kęcki syti/

Beda Kroymill.

Wielki Sobieyſki Márſzałku Hermánie/
Niech ci pámietna sławá w Tryumf ſtanie.
Niech ci Bog ſzczęści/ zęš byl tał wálecznym/

W Meštwie ſtátecznym.

Lud poſpolity z ſercá ſie ráduie/
A tobie z tego Zwycieštwá Wienſanie.
Náywiešſzych pooćiech w Niebieškim żywocie.

Potym kłopotie

Wiec inž náywiešſza chwale Bogu daymy/
Z náboženštwem do Niebá wołaymy.
Ihu ... (kaž pádlá ſtrátá)

zgnub o Boże Pánování tego/
Daj Wiernym pod moc miejsce Grobu twego:
Kiech iáko árás tomie w swey posoce/
Przy twej Opocie:
Kiech ná swa zgnuba/ zádlo iádomite/
W sercu swym znayda/ w nas síly obfite.
to prosíme wšyscy Chrzesciáne/
Ciebie náš Pánie:
my Pokoin wziwšy Dar Swietego/
Chwalić bedziemy/ Ciebie Prawdziwego
Trojcy iedyney/ ná čas wieczny Boga/
Gdy minie trwozda.

A M E N